Redakcja w Łodzi, ul. Zawadzka 1.
Administracja: Piotrkowska 11.—
Telefony: 38-28, 228 i 229,
Redaktor lub jego zastępca oraz
dyrektor wydawnictwa przyjmują
od godziny 1 do 2 po południu.

Cena prenumeraty:
Miesięcznie w Poznaniu 5 zł., zagranicą 9.50.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok V, № 79. Łódź, środa 3 kwietnia 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy 5-łamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.
CENA 20 GROSZY.

Szczegóły katastrofy samolotowej pod Strasburgiem.

Kapitan Bolesław Orliński wyszedł z wypadku z potłuczonem kolanem.

Pilot francuski i kapitan Sokołowski ciężej ranni.

Warszawa, 3 kwietnia. (Od kor.). Dziś dopiero nadeszły szczegóły o

katastrofie samolotowej

pod Strasburgiem. W katastrofie tej odnieśli poważne uszkodzenia cielesne dwaj Polacy: kapitan Seweryn Sokołowski, oficer do zleceń szefa gabinetu ministra spraw wojskowych oraz kapitan

Bolesław Orliński.

Obaj wracali do kraju z Paryża samolotem francusko-rumuńskiego towarzystwa lotniczego.

Katastrofa wydarzyła się pod Strasburgiem w chwilę po wystartowaniu w stronę Pragi czeskiej. Przy sterze znajdował się

pilot francuski.

Start odbył się normalnie, ale na drugim wirażu nad miastem czujne ucho kapitana Orlińskiego uchwyciło nieregularny

stukot motoru.

Równocześnie pilot „położył" maszynę do głębokiego wirażu i powrócił na lotnisko. W pewnej chwili aparat oddzielony był od lotniska

wysokim nasypem

najeżonym słupami telegraficznemi. Samolot leciał wprost na słupy. Groziła niechybna katastrofa. Na szczęście pilot spostrzegł niebezpieczeństwo i poderwał maszynę nagłym skrętem w górę. Pozwolił ten manewr przelecieć

ponad słupami.

Lecz samolot stracił szybkość i runął na teren lotniska. Podwozie uderzyło o ziemię i uległo strzaskaniu. Samolot wywrócił się do góry kołami. Śmigło pękło na

drobne kawałki.

Motor wyrzucony z kadłuba zarył się w ziemi.

W katastrofach tego rodzaju w 90-ciu wypadkach na 100 następuje wybuch benzyny. Tym razem eksplozji uniknięto.

Z pod szczątków strzaskanej maszyny wydobyto

ciężko rannego

pilota oraz kapitana Sokołowskiego i Orlińskiego. Kapitan Sokołowski uległ strzaskaniu przedramienia prawej ręki i odniósł kilka ran na głowie.

Kapitan Orliński, wyszedł z katastrofy z potłuczonem kolanem. Obaj kapitanowie wrócili pociągiem do Warszawy.

102 kapitanów otrzyma dzisiaj awans.

Również i na naramiennikach porucznikowskich

zabłysną nowe gwiazdki.

Warszawa, 3. 4. (Od wł. k.). Dziś ukaże się nowy Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych

z awansami

na majorów i kapitanów. Awanse te obejmią 102-ch kapitanów z czego 65 z piechoty, 24-ch z kawalerji, 13-tu z artylerji oraz ponad

100 poruczników.

Następne awanse oficerskie na rok 1929 ukażą się w grudniu bieżącego roku.

—x—

Termin otwarcia Wystawy Krajowej w Poznaniu zachwiany.

Wybuch strajku w przemyśle drzewnym.

Poznań, 3. 4. (Od wł. k.) — Wybuchł tu wczoraj strajk w

przemyśle drzewnym.

Strajkuje 2 tysiące robotników. Żądają oni 50 procent podwyżki podczas gdy pracodawcy ofiarują tylko 5 procent. Strajk ten może opóźnić termin otwarcia wystawy krajowej.

—x—

600 złotych zegarków i łańcuszków

skradli włamywacze z Warszawy

we Wrocławiu.

Wrocław, 3. 4. (Tel. wł. — Ubiegłej nocy okradziony został zapomocą podkopu wielki

skład jubilerski

Neujusa. Włamywacze zrabowali 600 złotych zegarków i łańcuszków wartości 60 tysięcy złotych. Na miejscu znaleziono ciastka, butelkę wina i czekoladę. Policja śledcza stwierdziła iż włamania dokonali

kasiarze warszawscy.

Katastrofa tramwajowa w Chojnach.

Motorowy i konduktor ciężko ranni.

Trzy wagony strzaskane.

Łódź, 3. 4. Dziś o godzinie 5 rano na krańcowym przystanku w Chojnach wydarzyła się straszna w skutkach

katastrofa tramwajowa.

Wypadek ten niechaj będzie groźnem ostrzeżeniem dla kolejek elektrycznych łódzkich bowiem przyczyna dzisiejszej katastrofy jest mniej więcej ta sama co zwykle, mianowicie źle funkcjonujący

hamulec.

Przebieg katastrofy przedstawia się następująco. O godzinie 5 rano od miasta do krańcowej stacji na Chojnach mknął tramwaj nocny oznaczony liczbą 11. Przy motorze pełnił funkcję

motorowy Węgierski

w tramwaju służbę konduktorską pełnił Kowalewski. Motorowy Węgierski widząc przed sobą wekslujący na przystanku tramwaj Nr. 11 wprowadził w ruch hamulce. Tramwaj jednak ani drgnął i dalej pędził z zawrotną szybkością.

Wyprowadzony tem z równowagi Węgierski w ostatnim odruchu sypnął pod koła piaskiem na przestrzeni

60 metrów.

Zazgrzytały koła. Szybkości jednak manewr ten nie zmniejszył. Wagon motorowy wraz z dodatkiem mknął po szynach i coraz bardziej zbliżał się do

wekslującej jedenastki.

Motorowy Węgierski dobywał ostatnich wysiłków, aby tylko nie dopuścić do katastrofy.

Nastąpiło zderzenie. Trzask łamanych wagonów mieszał się

z krzykami ludzi.

Pośpieszono z ratunkiem. Ciężko rannych Węgierskiego Piotra i konduktora Kowalewskiego wyniesiono z wagonu i wezwano pogotowie. Węgierskiego strasznie okaleczonego odwieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej gdzie

walczy ze śmiercią.

Wskutek zderzenia trzy wagony zostały strzaskane. Po upływie krótkiego czasu służba tramwajowa uprzątnęła ślady nieszczęśliwego wypadku. Strzaskane wagony odtransportowano do remizy.

Wiosna... ale nie u nas.

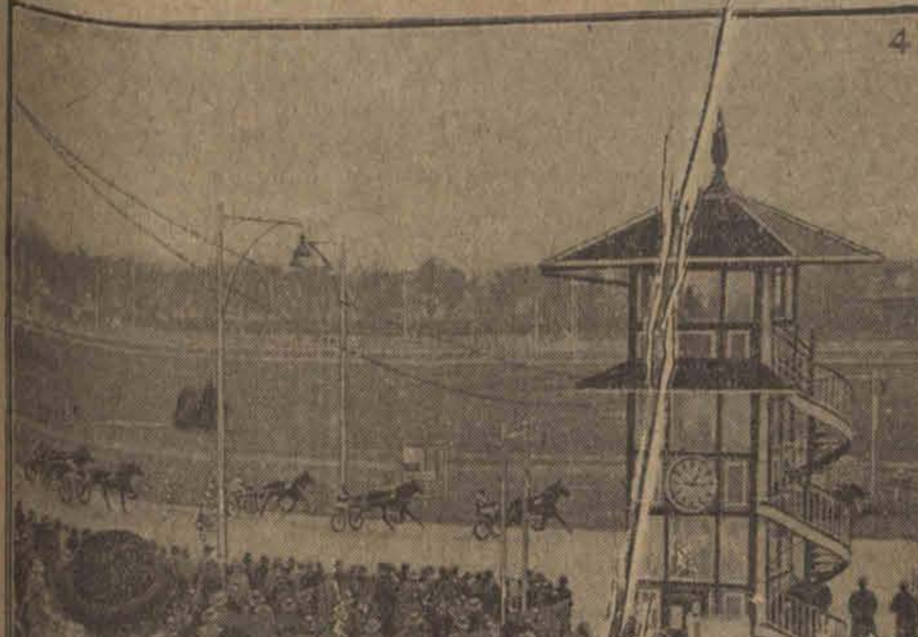

Wiosenne wyścigi kłusaków na torze w Wimbledon.

Rozpoczęty sezon piłki nożnej.

W Angji, Francji i Niemczech, gdzie pogoda lepiej dopisywała niż u nas albowiem temperatura dochodziła do 15 stopni ciepła odbyły się w czasie świąt wielkie spotkania, które zgromadziły rekordową ilość widzów. Na ilustracji: Moment pod bramką Herthy.

Sowieckie zakupy bez pieniędzy.

Takich kupców możnaby znaleźć wszędzie.

Katowice, 3. 4. Bawiła tu delegacja Wnieszttorgu, która prowadziła rokowanie z Hutą Bismarka w sprawie dostawy większych ilości materjałów kolejowych, rur, części składowych mostów i t. p.

Rokowania

uległy rozbiciu

ponieważ delegacja stawiała warunki niemożliwe do przyjęcia, domagając się bardzo dogodnych warunków płatniczych oraz kredytów kilkuletnich.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska
Londyn 43.27.
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.84.
Szwajcarja 171.57.

Druga przedg. warszawska.
Dolar w obrotach prywatnych 8,90.

Pierwsza przedg. gdańska.
Warszawa 57.83
Złoty 57.88.
Dolar 5.1525
Przekaz na Warszawę 8.915.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.84 — 8.85.
Prywatnie dolar w żądaniu 8.89.
W placeniu 8.88.
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Dr. med.
JANINA WOŹNIAKÓWNA
spec. chorób dziecięcych,
przyjmuje w lecznicy
Zachodnia 27 od godz. 3—4 pp.
codziennie.

Olbrzymia świątynia nauki.

Gmach miejskiej szkoły powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy ul. Drewnowskiej pomieścić może zgórą 2 tysiące dzieci.

Samobójstwo naczelnika urzędu skarbowego w Krakowie.

Przyczyną tragicznego kroku zawód miłosny.

Kraków, 3. 4. (Od wł. k.) — Na torze kolejowym między stacjami Kraków — Bonarka i Podgórze — Bonarka znaleziono wczoraj zwłoki Antoniego Szczawińskiego naczelnika

urzędu skarbowego

w Krakowie. Ś. p. Szczawiński został poszarpany przez koła, tak straszliwie, że trudno było trupa rozpoznać. Jak stwierdziła policja ś. p. Szczawiński popełnił samobójstwo po zawodzie miłosnym.

2 lata ciężkiego więzienia

za defraudację 20 tysięcy złotych.

Przemyśl, 3. 4. (Od wł. k.) — Sąd wojskowy w Przemyślu skazał

oficera kasowego

10-go pułku strzelców konnych w Łańcucie — porucznika Tadeusza Góreckiego na 2 lata więzienia za defraudację 20 tysięcy złotych.

W kolebce chrześcijaństwa.

Wielkanocna procesja Koptów przed kościołem św. Grobu w Jerozolimie.

Bandytyzm pod Łodzią.

Zuchwały napad na przechodnia.

Łódź, 3 kwietnia. W dniu dzisiejszym około godziny 7 rano komenda policji na powiat łódzki zaalarmowana została wiadomością

o zuchwałym napadzie

rabunkowym dokonanym w lesie Krośniańskim, na drodze Krośno — Aleksandrów.

Mianowicie na przechodzącego drogą leśną mieszkańca Krośna Józefa Górniaka, zamożnego gospodarza napadło czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy steroryzowawszy napadniętego

zrabowali mu

120 złotych w gotówce oraz 3 fotografje zamordowanego w ubiegłym tygodniu w Bełdowie pisarza gminnego ś. p. Bronisława Słomińskiego.

Po dokonanym rabunku bandyci pobiwszy Górniaka

rękojeściami rewolwerów

zbiegli, znikając w gęstwinie leśnej.

Górniak po ucieczce bandytów zaalarmował natychmiast o napadzie policję.

Wszczęty za bandytami pościg trwa dotąd i jak nas informują nie dał narazie pożądanych wyników.

—x—

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór
od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH, MOCZO-PŁCIOWYCH i SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Dawno oczekiwana premjera!
„MĄDRA ŻONA"
W roli gł. **Phyblis Haver** znana z filmu „Chicago" **Jacqueline Loogan, Tom Moore.**
Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą p. Sz. Bajgelmana.

Bilans wielkiej instytucji.

Interwencja B.G.K. na rynku pieniężnym

Z Warszawy donoszą:

Minister skarbu zatwierdził bilans Banku Gospodarstwa Krajowego za 1928 r. Bilans ten zamyka się po obu stronach pokaźną cyfrą 1.715 miljonów zł. i jest wynikiem znacznego rozszerzenia operacyj Banku we wszystkich... nach kredytu.

Czysty zysk Banku ... r. wyraża się w cyfrze

7,2 milj. zł.

35 proc. zysku zostało ... na rezerwę dla listów ... nych i obligacyj (2,5 ...) 40 proc. na fundusz re... (2,9 milj. zł.) i 25 proc. ... porządzenia rządu (1,8 ...).

Rada nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego ... wała przez dwa dni ... wodnictwem prezesa ... reckiego. Rada przyj... wiadomości sprawozd...

dwukrotnej interwencji

Banku w lutym i w marcu na rynku dyskontowym ... Warszawie jak i na pr... Wobec panującego głodu ... towego B. G. K. przyjął ... miesiącach od banków ... nych portfele wekslowe ...

na poważne kwoty

Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu

każdy obywatel będzie mógł za 100 złotych

odbyć tanią podróż po całej Polsce.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu posiadać będzie ogromne znaczenie dla rozwoju turystyki w Polsce, tak krajowej jak i zagranicznej. Cały szereg przygotowań do zwiedzenia Wystawy, licznie zgłoszone wycieczki itd. pozwalają przypuszczać, że rok bieżący będzie dla rozwoju turystyki w Polsce przełomowym. W pełnem zrozumieniu tego stanu rzeczy Ministerstwo Komunikacji wprowadza

3 nowe typy udogodnień

kolejowych w związku z PWK a mianowicie: ulgowe bilety zeszytowe, ulgowe bilety okręgowe i ulgowe bilety zbiorowe.

Z ulgowych biletów zeszytowych korzystać będą mogli ci, którzy albo udają się na PWK w Poznaniu, albo też po jej zwiedzeniu mają zamiar odbyć

podróż po Polsce.

Bilety te za opłatą 2/3 normalnej taryfy kolejowej (33,3 proc. zniżki) odnośnej klasy i kategorji pociągu, wydawać będą agentury i oddziały biur podróży, tak w Polsce jak i zagranicą, według żądanej marszruty. Ceny ulgowych biletów zeszytowych obliczane będą oddzielnie za każdy poszczególny bilet zawarty w zeszycie, zaś czas ważności takich biletów wynosić będzie

2 miesiące.

Warunki, pod któremi wydane będą ulgowe bilety zeszytowe będą następujące:

Zeszyt wydany w kraju oraz na obszarze Gdańska musi zawierać conajmniej 3 ulgowe bilety pojedyncze, z których 2 winny opiewać na stację Poznań jako początkową lub końcową, natomiast zeszyt wydany zagranicą może zawierać jeden tylko bilet ulgowy, opiewający i tak na stację Poznań jako końcową. Łączna odległość odcinków, na które opiewać będą bilety ulgowe wydane w kraju, musi wynosić

conajmniej 800 km.

Ograniczenie to nie dotyczy biletów wydanych zagranicą. Przed wyjazdem z Poznania zeszyt ostemplować musi biuro PWK.

Ulgowe bilety zeszytowe wydawane będą w czasie trwania PWK i na 30 dni przed jej otwarciem.

Ulgowe bilety okręgowe będą mogły być wydawane dla wszystkich osób, które w związku ze zwiedzeniem P. W. K. mają zamiar podróżować po Polsce w dowolnych kierunkach oraz dowolną ilość razy w pewnym okresie czasu. Bilety te za ważnością na 15 dni, licząc od daty jaką wskaże nabywca, kosztować będą:

kl. III — 100 zł.,

kl. II — 150 zł., kl. I — 250 zł.

Zamówienia na takie bilety uskuteczniać się będzie na specjalnych formularzach, które nabyć będzie można w kasach osobowych na dworcach kolejowych, a następnie trzeba będzie skierować się do jednej z dyrekcyj kolejowych. Do zamówienia dołączyć należy fotografję z własnoręcznym podpisem oraz pokwitowanie kasy głównej odnośnej dyrekcji z odbioru opłaty za bilet. Należność będzie można wnosić za pośrednictwem PKO.

Ulgowe bilety okręgowe będą musiały być w okresie swojej ważności ostemplowane przez właściwe biuro PWK. w Poznaniu.

Grupy podróżnych, które w związku z PWK. zwiedzać będą Polskę, będą mogły na łączną odległość conajmniej 800 klm korzystać ze zbiorowych biletów ulgowych. Podróż grup korzystających z takich biletów musi się rozpoczynać w Poznaniu lub też prowadzić przez Poznań. Prawo do ulgowych przejazdów przyznane będzie grupom złożonym conajmniej z 25 osób, członkowie jednak towarzystw naukowych, turystycznych, sportowych i t. p. podróżować będą mogli w grupach od 10 osób. W razie zgłoszenia się grupy w liczbie mniejszej niż 25 względnie 10 osób, opłata ulgowa pobierana będzie

za 25 lub 10 osób.

—x—

Powrót do zdrowia prymasa Hlonda

Poznań, 3. 4. Stan ... J. E. kardynała prymasa ...

polepszył się znacznie

Dostojny pacjent ... szpital Sióstr Elżbietanek ... mieszkał w pałacu pr... skim.

Pożar strawił ... ściańską zagrodę

Łódź, 3 kwietnia. D... ranem we wsi Bork... Dmochin, w pow. br...

wybuchł pożar

który strawił zagrodę ... Kunegundy Dmochowskiej ...

Cała zagroda wraz ... mieszkalnym i oborą ...

spłonęła doszczętnie

Nadto spaliły się ... ża, koń, 3 krowy i ... sztuk drobiu.

Przyczyny pożaru n... ustalono.

Energiczne docho... tym kierunku prowa... da policji powiatowej ... nach.

Bałuckie obyczaje w Radomsku.

Krwawa rozprawa na noże.

Łódź, 3 kwietnia. W dniu wczorajszym na ulicy Sienkiewicza w Radomsku rozegrała się krwawa awantura pomiędzy dwoma osobnikami o dość podejrzanej przeszłości.

Mianowicie Jan Majchrzak, mieszkaniec wsi Folwarki oraz niejaki Stefan Nita (Radomsk, ulica Sienkiewicza 3) w czasie sprzeczki pochwycili za noże. Zanim przechodnie zdołali zapobiec tej krwawej potyczce Nita z kilku głębokiemi ranami klatki piersiowej i głowy upadł na ziemię.

Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego. Jana Majchrzaka, który usiłował zbiec aresztowano i przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

Wybuch kotła przy ulicy Piotrkowskiej.

Z kroniki pogotowia ratunkowego.

Łódź, 3 kwietnia. — W dniu wczorajszym w fabryce Scheiblera i Grohmana przy ul. Emilji nr. 5 upadł odnosząc

pęknięcie czaszki

robotnik 82-letni Józef Gruszczyński, zamieszkały przy ulicy Głównej 28.

Gruszczyńskiego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej.

* * *

W podwórzu domu przy ulicy Piotrkowskiej 58

pękł kocioł,

służący do rozgrzewania przewodów kanalizacyjnych. Przechodzący podówczas 42-letni Abram Eidelman, tragarz, zamieszkały przy ulicy Pieprzowej 15 uległ ogólnym

poparzeniom ciała.

Eidelmana przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

* * *

Dzisiaj rano przed bramą domu przy ulicy Sienkiewicza 64

zmarł nagle

tamże zamieszkały szewc 57-letni Franciszek Gołębiowski.

Lekarz pogotowia stwierdziwszy zgon zwłoki zmarłego pozostawił na miejscu w obecności policji.

* * *

Około godz. 9 rano w bramie jednego z domów przy ul. Zielonej otruła się kwasem siarczanym nieznana kobieta lat około 30. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie ustalono, do szpitala w Radogoszczu.

—x—

Katastrofa autobusowa pod Kaliszem.

15 osób pod wywróconym wehikułem.

Łódź, 3 kwietnia. W dniu wczorajszym około godziny 7-ej wieczorem na szosie Kalisz — Dobra wydarzyła się

katastrofa samochodowa.

Mianowicie autobus pasażerski „Mazur" wywrócił się na środku szosy grzebiąc pod sobą

15 pasażerów

w tem dwoje dzieci.

Między innemi uległ poranieniu ceniony lekarz kaliski dr. Grabowski, który mimo to udzielił pomocy pozostałym rannym. Dwoje rannych dzieci przewieziono do szpitala w Kaliszu, gdzie

walczą ze śmiercią.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że szofer który miał prowadzić autobus wysiadł zaraz za Kaliszem powierzając maszynę chłopakowi, który nietylko nie miał prawa na prowadzenie samochodu, ale nigdy nie kierował nawet nim.

Przy oględzinach zdruzgotanego autobusa ustalono, że motor działał zupełnie sprawnie i że przyczyną katastrofy była tylko nieznajomość prowadzenia samochodu.

Nieuczciwego szofera oraz lekkomyślnego sprawcę katastrofy chłopaka

aresztowano.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wczoraj p. Prezydent Rzplitej odwiedził premjera Bartla i odbył z nim dłuższą naradę w sprawie przewidywanych zmian gabinetowych.

(—) Niemiecki „Volkhart" osiągnął wczoraj na motocyklu rakietowym szybkość 130 klm. na godzinę.

W wózku przyczepnym motocyklu znajdowała się narzeczona cyklisty.

Prób dokonano na torze samochodowym Nürnburgring w pobliżu Adenau.

(—) Aresztowana wczoraj we Lwowie rzekoma organizatorka napadu na liston. Ada Winnicka, została po przesłuchaniu wypuszczona na wolność, gdyż okazało się, że niema ona nic wspólnego z poszukiwaną terorystką, występującą pod pseudonimem Poli Brun...

(—) „Dziennik Ustaw", który ukazał się w czasie ... zawiera tekst ustawy ... wej na rok budżetowy ... wraz z preliminarzem ... wym na powyższy okres ... dakcji uchwalonej prze... by.

(—) Ze Śląska d... wczorajsze badanie ... na, poszlakowanego o ... wanie swego ojca, ... Janowicach, trwało ...

Pod koniec przesłuch... Krystjan był tak zm... prosił urzędników p... aby przerwali śledztwo ... waż nie jest w stanie ... dać na żadne pytania.

Policji udało się wy... sunki, panujące w ... Wernigerode. — Hrabia ... przygód miłosnych ... dziewcząt wiejskich ... hrabina utrzymywała ... ze szwagrem hr. Karo... sunek ten tworzy ... styczne tło tragedji, ... jak się zdaje, z samą ... nie ma nic wspólnego.

Sowiety wprowadzają system kartkowy na żywność.

Widmo głodnego przednówka w Moskwie.

Z Moskwy donoszą, iż w ciągu kilku ubiegłych dni sytuacja aprowizacyjna w Moskwie **pogorszyła się bardzo znacznie.**

Prócz braku chleba odczuwany jest brak wielu innych artykułów spożywczych, w pierwszym rzędzie cukru, sprzedawanego na kartki. Każdy mieszkaniec Moskwy, z wyjątkiem osób pozbawionych prawa wyborczego, otrzymywać ma dwa kilo cukru na miesiąc.

W najbliższych dniach przewidywane jest wprowadzenie

kartkowego systemu

sprzedaży innych artykułów spożywczych. Mieszkańcy Moskwy otrzymywać będą dwa kilo kasz, dwa litry tłuszczów roślinnych i 500 gr. masła na miesiąc.

Sowiet miasta Moskwy ogłosił komunikat, który zapowiada pociągnie do odpowiedzialności sądowej wszystkich, którzy rozpowszechniają pogłoski o groźbie głodu dla Moskwy. Komunikat sowiecki zapewna, iż składy miejskie zaopatrzone są w zapasy zboża i innych środków spożywczych na okres 6 tygodni.

Równocześnie zaznaczyła się

zwyżka cen

wszystkich artykułów spożywczych w sklepach spółdzielczych w Moskwie. Ceny poszczególnych towarów wzrosły

w ciągu tygodnia

o 28 do 33 proc.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Nieszczęśliwa matka przed sądem.

Wyrok w sprawie Łuczakowskiej

zapadnie w godzinach popołudniowych.

Łódź, 3 kwietnia. W dniu 11 grudnia ub. roku Łódź zaalarmowana została wiadomością o krwawej tragedji jaka rozegrała się w domu przy ulicy Sienkiewicza 62.

Żona urzędnika

Starostwa Grodzkiego, zamknąwszy się podczas nieobecności męża w mieszkaniu zastrzeliła swą córkę 9-miesięczną Danutę a następnie sama popełniła zamach samobójczy.

Córeczka zmarła, natomiast Łuczakowska przewieziona do szpitala św. Józefa powróciła do zdrowia.

W dniu dzisiejszym sprawa Łuczakowskiej znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego. Skład sądu stanowią sędzia Kozłowski, Łoziński i Kopaczewski. Oskarża prokurator Kawczak. Podsądnej broni mecenas Kobyliński.

Sąd po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił do

przesłuchiwania świadków.

Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

—x—

Ostatnie podrygi zimy.

Huragan śnieżny nad Niemcami.

Berlin, 3. 4. Z całych Niemiec donoszą o licznych

opadach śniegowych.

W Bawarji temperatura spadła do 2 st. W niektórych miejscowościach śnieg dochodził do 10 ctm. grubości.

W Berlinie

szalał orkan,

który poprzewracał rusztowania przy nowobudujących się domach. Orkan przewrócił mur koło mostu przy kościele św. Michała.

Burza poczyniła na wybrzeżach Bałtyku wielkie spustoszenie. Huragan wyrzucił na brzeg w miejscowości kąpielowej Brunshaupten

wielkie masy lodu,

które zniszczyły niemal doszczętnie most długości 300 metrów. Również zakład kąpielowy w Arensee został poważnie uszkodzony.

Dziś nastąpił gwałtowny

spadek temperatury.

Na Śląsku spadł śnieg. Silne opady śnieżne spowodowały przerwę w komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

Tragiczny finał ... lowania na zające

Uczeń gimnazjum ... bójcą i samobójcą

Berlin, 3 kwietnia. W ... Kolonji dwaj uczniowie ... zjalni, uzbroiwszy się w ... werv, wybrali się

na polowanie na zające

Oczywiście, nie upolowali ... Powracając z polowania ... cy zakradli się do cudzego ... nika, zamierzając ukraść ... na ilość jaj, lecz przyłapani ... na gorącym uczynku ... owego kurnika.

Wówczas jeden z ... wystrzelił, raniąc go ... głowę, poczem obaj ... się do ucieczki, wkrótce ... wpadli w ręce ścigającej ... licji.

W drodze do ... sprawca fatalnego ... wyjął nagle rewolwer ... ni i

strzeliwszy sobie w ...

padł trupem na miejscu.

Omyłka czarnego strzelca

w dziewiczym lesie.

...o wcale nie żart, ale fakt z ...d tej niewiarygodnej daty, ...erpnięty z dokumentów nie...kiego Towarzystwa Koloni...nego, które napowrót pod ...prace plantacyjne w daw...frykańskiej kolonji niemiec...Togo. Mianowicie w jed...z miesięcznych sprawoz...pewnego urzędnika, działa...o w Afryce, znajduje się o...następującej przygody w ...czych i niedostępnych do...zas nawet dla krajowców ...a tamtejszych:

...ma najęła pewnego murzy...

aby strzelał słonie,

...e duże szkody w planta... Murzyn, dostawszy broń ...icje do ręki, strzelał tak... innej zwierzyny. Owóż, ...szy się raz w knieje, w ... nikt jeszcze nie był i któ... niejako dopiero odkrył, ...trzegł stado małp, a wśród ... jakąś małpę, szczególnie ... siedzącą w rozwidleniu ...na drzewie.

...rzelił i zabił ją na miejscu, ...odszedłszy do zdobyczy, ...rzekł się: to nie była mał...ko czarna kobieta. Powró...c do osiedla i zaraporto...o nieszczęśliwym fakcie. — ...o szukać i badać, ale w ...wiosce bliższej i dalszej ...inęła żadna kobieta. Zre...dyby to była murzynka z ...wsi, to nosiłaby na sobie ...miejscowe, a ciało jej by...okryte tatuowaniami. — ...em zwłoki kobiety by...nie nagie i bez śladów

tatuowania.

...dze więc plantacyjne ...ły do przekonania, że to ...kobieta, wychowana nie...wie przez małpy z dziecka, kiedyś porwanego przez małpie stado.

Czarnego strzelca uniewinniono, ale teraz on jest przejęty takim strachem przesądnym, że wogóle nie chce brać już strzelby do ręki. Uważa bowiem, że pomyłka jest karą losu za przekroczenie przykazania murzynów, aby się nie ważyli strzelać do małp, które uważają za swoich „krewnych".

Fakt jest niewątpliwy, ale czy go można przyjąć za urzeczywistnienie fantazji o „Tarzanie wśród małp", stwierdzić niepodobna, bo jedyny świadek, któryby mógł dać jakieś wyjaśnienia, był właśnie zabity.

Nieprzyzwoity gość z puszczy

wywołał wielką awanturę w modnym lokalu.

W stolicy Francji w dzielnicy Batignolles otwarto niedawno nowy lokal dancingowy,

urządzony z komfortem.

W dniu otwarcia lokalu, nikt z wytwornego towarzystwa nie przypuszczał, że w nadprogramie występować będzie taka niebezpieczna „żonglerka". W czasie najlepszej zabawy, przestraszył obecnych krzyk pewnej tancerki.

W drzwiach bowiem, prowadzących do podziemnej kuchni, ukazał się szympans. Małpa przeszła spokojnie salę i usiadłszy przy bufecie, poczęła rzucać na gości butelki, talerze i co jej się nawinęło pod rękę. Z trudem udało się właścicielowi lokalu, przy pomocy kelnerów zamknąć nieprzyzwoitego szympansa

w pustym pokoju.

Skąd małpa znalazła się w sali? Gospodarzowi podarował szympansa jego krewny, który poluje na zwierzęta w Afryce. Małpę przetrzymywano w piwnicy w klatce. Szympans, wywabiony dźwiękami czerlestonów zatęsknił za muzyką puszcz pod zwrotnikowych i przyszedł na salę, by sobie przypomnieć dawne, dobre czasy.

—x—

Odrobina kokieterji nie zaszkodzi

Ciekawe tłumaczenie wydawcy paryskiego.

Paryski wydawca Bernard Grasset zrobił ciekawe spostrzeżenie, że prawie wszystkie autorki, które mu przynoszą rękopisy, zwijają je uprzednio

w rulon,

gdy tymczasem mężczyźni nie czynią tego. Grasset zastanawia się w ciekawym artykuliku ogłoszonym niedawno w jednem z czasopism paryskich, nad przyczyną tej różnicy.

„Trudno mi znaleźć — pisze on — odpowiedź zupełnie zadawalającą. Psychoanalitycy będą niewątpliwie skłonni do wynajdywania jakichś erotycznych czynników podświadomych. Mnie się natomiast zdaje, że jest to wynik podświadomego wyrachowania i kokieterji kobiecej. Kobieta nie chce odrazu zaatakować wydawcy swym rękopisem. Rulon posiada postawę niejako

wyczekującą

i uzależnioną od aprobaty wydawcy. A ponadto rozwijanie rulonu pozwala autorce okazać gracje ruchów i swobodnie manipulować wypielęgnowanemi rączkami. Z tego właśnie powodu poczęły Francuzki w ostatnich czasach — idąc za przykładem Hiszpanek — kręcić papierosy. Czynią to w sposób istotnie czarujący i wprawiający mężczyzn w istny zachwyt..."

ZA TRZY MIESIĄCE

zostanie otwarta komunikacja tramwajowa

ŁÓDŹ—LUTOMIERSK.

Nowy tabor Ł.K.D.

(Wywiad z dyrektorem Gerliczem).

Nie wszyscy mieszkańcy okolicznych miasteczek mogą się cieszyć dogodnem połączeniem komunikacyjnem

ze stolicą województwa.

Podczas gdy Zgierz, Aleksandrów, Pabjanice, Konstantynów Ozorków i Ruda Pabjanicka w całej rozciągłości korzystają z połączenia tramwajowego łódzkich Kolejek Dojazdowych, miasteczka dalej leżące, jak naprzykład Brzeziny, Lutomiersk zupełnie są pozbawione dogodnej komunikacji.

Oderwane jakoby od Łodzi posługują się niestałą i bezplanową komunikacją autobusową, która znajdując się w rękach prywatnych osób, daleko odbiega od

swego przeznaczenia.

Myśl zaprowadzenia połączenia pomiędzy Brzezinami, Lutomierskiem a Łodzią — już oddawna powstała w łonie dyrekcji Kolejek Dojazdowych, lecz przez dłuższy czas nie mogła być wcieloną w życie, gdyż wszelkie zamierzenia dyrekcji w tym kierunku rozbijały się o brak kapitału.

Chcąc zasięgnąć w tej mierze bliższych informacyj, zwróciliśmy się do dyrektora Łódzkich Kolejek Dojazdowych — p. Gerlicza.

To, cośmy usłyszeli, utrwala nas w przekonaniu, że jednak Ł. K. D. nie śpią, że działają i że w najbliższym czasie oddadzą do użytku publicznego nowe

linje tramwajowe...

Oto, jak się sprawa przedstawia:

Jakkolwiek jeszcze za czasów rosyjskich dyrekcja Łódzkich Kolejek Dojazdowych uzyskała koncesję na budowę linji tramwajowej łączącej Brzeziny z Łodzią — to jednak dotąd, wskutek braku kapitału, nie mogła przystąpić do jej budowy, która obecnie wynieść winna od czterech do pięciu miljonów złotych.

Ponieważ sumy tej akcjonarjusze Ł. K. D. nie chcą wyasygnować, dyrekcja stara się o kredyty zagraniczne.

Pożyczka ta, pod zastaw obligacyj, spodziewana jest

z dwóch stron:

albo z Szwajcarji, albo z Anglji, wysokość jej zaś sięgnie pięciu miljonów złotych, tyle bowiem kosztować będzie połączenie Brzezin z Łodzią.

Jeśli chodzi o rozpoczęcie robót, to zależnie od pożyczki, która spodziewana jest w bieżącym jeszcze roku, będą one podjęte natychmiast po wpływie gotówki.

— Nie chcę przesądzać faktów — mówi dyr. Gerlicz — ale mam wrażenie, że po załatwieniu wszelkich formalności z władzami odnośnie do zatwierdzenia planu robót i t. p. — linja Kolejek Dojazdowych Łódź — Brzeziny oddana będzie do użytku publicznego już

w przyszłym roku.

Znacznie lepiej przedstawia się sprawa linji komunikacyjnej Łódź — Lutomiersk przez Konstantynów.

Tutaj, po uprzedniem porozumieniu się z władzami i zakreśleniu planu rozbudowy linji Łódź — Konstantynów, przystąpiono już do robót dookoła połączenia Łodzi z Lutomierskiem

Narazie na przestrzeni 1 kilometra praca wre w całej pełni. Wprawdzie ostatnie pogody zmusiły do zwolnienia ich tempa, ale to tylko chwilowo, gdyż z chwilą nastania zmian atmosferycznych, będą one podjęte napowrót z taką samą energią.

Długość linji tej t. zn. od Konstantynowa do Lutomierska wynosi 8 kilometrów.

— Według wszelkiego prawdopodobieństwa — oświadcza nam dyr. Gerlicz — linja ta ukończona zostanie

za 3 miesiące

maksimum i wobec tego z dn. 1 lipca bieżącego roku oddana będzie do użytku publicznego.

Niezależnie od tego dyrekcja Łódzkich Kolejek Dojazdowych wprowadza wolno lecz systematycznie szereg inowacyj, które przecież w pierwszym rzędzie powitane będą gorącem uznaniem przez publiczność.

Do prawdziwych więc niespodzianek należy wprowadzenie przez Ł. K. D. do większych dystansów wagonów tramwajowych **zimą ogrzewanych** tak zw. opornikami elektrycznemi, które latem ustąpią miejsca wentylatorom.

Skończy się wreszcie marznięcie w tramwajach, które w tym roku, chyba najwięcej, dało się we znaki pasażerom.

Poza tem dyrekcja Ł. K. D. sprowadziła 10 nowych wagonów motorowych, 16 wagonów doczepnych, które tego lata oddane będą do użytku pasażerskiego.

Nowe wagony używane będą tylko na duże dystanse, a więc kursować będą na linji Łódź — Tuszyn, Łódź - Ozorków, Łódź — Lutomiersk (oczywiście po wybudowaniu tej linji).

Wagony te w pierwszym rzędzie są znacznie

większe od starych,

odznaczają się większą sprawnością, przyczem wprowadzenie ich da pewność zwiększenia szybkości jazdy, która na dalekie dystanse jest nieodzowną.

Słusznem jest, że dziś w dobie zwiększania się tempa życia i Łódzkie Koleje Dojazdowe nie zapomniały o swej powinności i wolno, lecz systematycznie usprawniają komunikację z miastami prowincjonalnemi. (Stf.).

Pola Negri,

którą podziwialiśmy niedawno w „Spowiedzi uczciwej kobiety" ukaże się wkrótce w filmie p. t „Godzina zmysłów".

Międzynarodowy turniej hokejowy w Hamburgu.

W międzynarodowym turnieju hokejowym w Hamburgu wzięła m. i udział egzotyczna drużyna z Indyj Wschodnich, którą widzimy powyżej.

Racja.

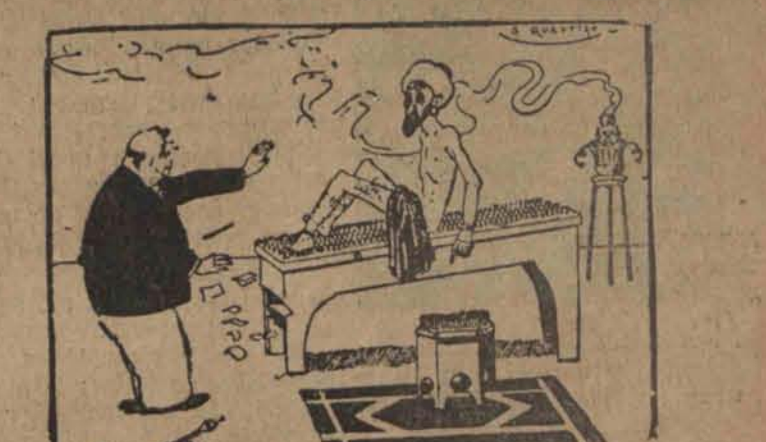

Przybysz: — Panie fakirze czy pan jest żonaty?
Fakir: — Nie...
Przybysz: — To pan jeszcze nie wie co prawdziwe męki.

ZAKŁAD TAPICERSKI

...szyn mebli Stanisława Gabały ...rola 1, posiada na składzie ...ne urządzenia pokoi sypial..., stołowych, gabinetów, saloni... i pojedyńczych mebli. Duży wy... ...otoman, kozetek, krzeseł i me...owych. Ceny przystępne. Na ...na spłaty

A. E. SOREL.

POPYCHADŁO.

...nia tego Franciszka udała ...do banku po ojca swego, p. ...ard... — Była jedynem jego ...kiem i od czasu śmierci ...przedmiotem jedynych u...ojca, niezdolnego odmówić ...swej córce. Twarde jego ...zenie miękło, gdy spotykał ...ze wzrokiem jasnych i czys...jej oczu, których niewinny ...raz stanowił taką sprzecz...z ironją uśmiechu. Franci...wiedziała dobrze jakim au...etem się cieszy i umiała w ...rzebie wykorzystać swoją ...wagę.

...ciała już zamanifestować ...niezadowolenie z powo...zbyt długiego oczekiwania ...nalny.n salonie oraz wy...woźnego do ojca z oznaj...lem, że skorzystała z samo...odu i spotka się z ojcem u ...przyjaciółki, gdy wszedł stary ...pard, wpływając na zmianę ...postanowienia.

...Był to staruszek niemal zupeł...łysy, źle wygolony, ubrany ...surdut staromodnego kroju, z krawatem krzywo związanym pod przypinanym kołnierzykiem. Rzadkie włosy kręciły mu się nad uszami, a dla zachowania kontrastu trzymał w ręce binokle na sznurku, powiązanym na kilka węzłów. Franciszka znała go z opowiadania: było to popychadło banku, w którym służył od lat dwudziestu pięciu, jako skromny urzędnik. Nigdy nie doczekał się awansu. Spełniał swe obowiązki akuratnie, był kawalerem i nie miał żadnych przyjaciół. Pan Carnut tolerował jego usługi, choć niejednokrotnie irytował się na niego. „Ojciec Gaspard" jednakże — tak go przezywano — godził się na wszystkie przykrości, pisał nieskazitelnem „rondem" i tak starannie wykonywał cyfry, że nikt nie miał serca go oddalić.

Zauważywszy Franciszkę, ukłonił się głęboko i rzekł głosem drżącym ze wzruszenia:

— Pan dyrektor przeprasza panią. Jest zajęty na posiedzeniu zarządu. Będzie tutaj najdalej za kwadrans.

Skłonił się znowu i odwróciwszy się, zbierał się do wyjścia. Franciszka z trudnością powstrzymała wybuch śmiechu. Widok starego był szczerze komiczny, a jednak żal jej go było. Zawołała go zpowrotem i zaczęła wypytywać o jego zajęcia. Wydał się zdziwiony tym dowodem zainteresowania. Stojąc przed nią, rozpartą w fotelu, pozbywał się powoli swojej nieśmiałości. Opowiadał o swojem życiu, jakby nagle zerwała się tama w jego duszy; wylał się potok wrażeń:

— Tak, proszę pani, nie byłem przeznaczony na „gryzipiórka". Należę do rodziny — zawahał się, lecz spotykając wejrzenie czystych, wyraźnie współczujących mu źrenic, ciągnął dalej: ojciec mój był znanym przemysłowcem w naszych stronach. Straciłem go, mając lat osiemnaście. Musiałem przerwać nauki. Spadek został podzielony pomiędzy cztery moje siostry i mnie. Wyjechałem do Paryża...

Westchnął głęboko i po krótkiem milczeniu mówił dalej:

— Niby się nie stało złego, gdyby nie historja z tym nieszczęsnym rękopisem.

— Jakim rękopisem? — zapytała.

— O, pani, smutna to sprawa, naprawdę. Zdawało mi się, że mogę zostać pisarzem. Miewa się różne myśli, gdy jest się młodym. Miałem życie przed sobą i trochę pieniędzy, dość, by marzyć o świetnej karjerze. Napisałem sztukę, sztukę w trzech aktach. Przepisałem ją i podarłem bruljon, żeby go więcej nie widzieć. Pewnego wieczora wybrałem się ze swym rękopisem do „Komedji Francuskiej". — W chwili, gdy wchodziłem, zauważyłem, że wypadł mi z pod ręki... Musiał gdzieś zginąć w drodze...

Dławił się.

— Poczyniłem poszukiwania — robiłem wszystko, by go odnaleźć... Przypominałem sobie niektóre jego urywki... tam i owdzie... Ale odtworzyć tekst była to rzecz inna... Wziąłem się jednak do tego, z miejsca... Spędziłem nad tem noce całe... Niekiedy męczy mnie to jeszcze i chcę sobie przypomnieć scenarjusz... Lecz pamięć moja się zaćmiła... Wreszcie spadły na mnie nieszczęścia... — nędza... Trzeba było żyć, wszak prawda? Stałem się tem, co pani widzi: niczem, człowiekiem zdeklarowanym, biednym starcem...

— I nigdy nie odnalazł pan swej sztuki?

Uczynił gest nieokreślony.

— Tematy są w powietrzu, pani. W pewnym sezonie, przed wojną, pewien teatr wystawił dramat, zadziwiająco podobny do mojego... Wydawało mi się niemożliwością, że dwóch autorów, nie znających się wzajem wcale, może mieć te same pomysły, niemal identyczne... Ale jak to dowieść?... Sztuka doczekała się stu przedstawień... Trudno. Tem lepiej dla niego, tem gorzej dla mnie... zresztą...

Drzwi otworzyły się i wszedł p. Carnut, z kapeluszem na głowie.

— Wybacz, moja mała, że czekać ci dałem, lecz nie moja to wina...

Gaspard stanął przed nim w pozie pełnej szacunku i lęku zgiąwszy się w ukłonie.

— Co pan tutaj robisz? — zagadnął go szef.

— Przyszedłem powiedzieć pani, żeby zechciała zaczekać...

— Godzinę temu! A tymczasem praca pana robi się sama, co?

Gaspard oddalił się krokiem podwładnego, przyzwyczajonego naginać się do rozkazów. — Szedł do biura, gdzie spotkać go miały drwiny kolegów. Franciszka pobiegła za nim:

— Panie Godeville — rzekła — rada byłam porozmawiać z panem chwil kilka. Wytłumaczę ojcu, że to ja pana zatrzymałam...

Podała mu rękę. „Ojciec Gaspard" wyprostował się. Podniósł ku straszliwemu swemu dyrektorowi twarz rozjaśnioną, a wyraz jej przeistoczył go. — Był niemal piękny, otoczony blaskiem tej sławy, która nim pogardziła. Czuł się przywróconym do swej godności, wynagrodzonym za wysiłki i nieszczęścia. Doznał pierwszego i ostatniego powodzenia w życiu. Trwało to chwilę, a potem twarz jego przygasła i znikł za drzwiami.

— Biedny stary! — westchnęła Franciszka i zwróciwszy się do ojca, wzięła go pod rękę, wymawiając mu opóźnienie, i tuląc się od niego.

Tłum. L. M.

Pięścią w główkę dziecka.

Zeznanie potwornej matki.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj aresztowano Marję Kiertucką z Lubienia W., która w bestjalski sposób zamordowała

własną córeczkę

liczącą kolo 2 lat. Kiertucką przytrzymał posterunkowy na ul. Leona Sapiehy, niosła bowiem tłumok, który wydał mu się podejrzanym. Kobieta pragnąć uniknąć aresztowania oświadczyła policjantowi, że nie sie ziemniaki i bieliznę, po rozwinięciu jednak straszna tajemnica wyszła na jaw. Kiertucka tłumaczyła się w pierwszej chwili, że dziecko w czasie jazdy koleją wypadło jej z rąk i zabiło się, wzięta jednak w krzyżowy ogień pytań złożyła mrożące krew w żyłach zeznanie.

Dnia 27 b. m. Kiertucka wyrzucona przez rodziców z domu wraz z dzieckiem poszła do Stawczan, a gdy zmrok zapadł, w polu uderzyła dziecko pięścią w głowę, wywołując

natychmiastowy krwotok.

Dziecko poczęło płakać nie wzruszyło jednak serca wyrodnej matki. Kiertucka rozebrała dziecko do naga i ułożyła je na śniegu, a gdy zmarło wskutek zamarznięcia, włożyła je

do chustki

i zrobiwszy tłumok, powróciła ze zwłokami nieszczęsnego dziecka do domu ojca, gdzie przenocowała, a następnego dnia poszła do Lwowa z zamiarem porzucenia zwłok w kurytarzu szpitala. Kiertucka twierdzi, że pragnęła

skrócić męczarnię

dziecka i sobie, nie miała bowiem środków na utrzymanie. Zamordowała zatem dziecko, a sama chciała popełnić samobójstwo.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Od dnia 17 ub. m. do chwili obecnej trwa w Warszawie strajk pracowników krawieckich. Strajkujący domagają się od pracodawców podwyżki 20 proc. Podług nowych żądań uszycie tylko marynarki wyniesie 98 złotych. Pracodawcy zdecydowali dotychczasowych warunków płacy nie podwyższać ze względu na ciężką sytuację gospodarczą.

* * *

Wydział oświaty ostatecznie ustalił program [...] szkół w b. r. [...] Warszawie. Skończ[...] wę gmachów szkol[...] Leszno, na Gostyńsk[...] wej i Elbląskiej. B[...] nuowana budowa [...] mieślniczej im. [...] gdzie zaczęto staw[...] warsztaty samocho[...] wa gimnazjum żeńsk[...] brat będzie trwał [...] ciągu. Rozpocznie s[...] trzech szkół przy [...] nej, Dobrej i Konw[...]

* * *

Przeprowadzono [...] próbne wypieki w [...] skiej piekarni [...] przy ul. Prądzyński[...] dały nader pomyśln[...] wobec czego dalszy[...] wypieków już zanie[...] karnia uruchomiona [...] najbliższych dniach.

W Filharmonj[...] skiej odbył się konc[...] cony Griegowi. Dyry[...] nisław Nawrot. Solis[...] tystka operowa, p. [...] ska.

* * *

Teatr letni przyg[...] reżyserją p. Różyck[...] sztukę Gustawa B[...] „Zakład o miłość" [...] głównych wystąpią [...] czyńska, Różycki, G[...] wadzka, Łaska, K[...] Lenczewski i Janusz [...] medja autora „Zuz[...] blety bez przeszkód [...] zainteresowanie w [...] atralnych.

—x—

KRATECZKI.

Urzędowy liścik do upartego inżyniera.

Czasem i szofer ma rację.

Wielkanoc w tym roku spłatała nam figla. Ludziska zastanawiali się, czy to właściwie jest Wielkanoc, czy też Boże Narodzenie? Możeśmy się omylili, może nakładcy kalendarzy zrobili nam brzydki kawał, bowiem twierdzą, że jest Wielkanoc, a tymczasem śnieg padał, zimno było i wogóle grudniowo.

Jest dowiedzione, że na każdem złem ktoś korzysta. Skorzystali więc, zwłaszcza w pierwsze święto szoferzy. Tramwaje odpoczywały, taksówki święciły więc nietylko Wielkanoc, ile triumfy. Były formalnie rozchwytywane, ludziska czyhali na nie, jak na pieniądze za protest, wyłapywały je sobie z rąk do rąk a szoferzy zacierali rączki i liczyli z radością złotóweczki.

PODEJRZLIWY INŻYNIER.

O szoferach pragnę również pisać w dzisiejszych kratecz kach, chociaż akcja ich odbywała się już przed paru miesiącami. Święta jednak skończyły się, ludzie są przejedzeni i przepici, bowiem morze alkoholu popłynęło w dwa dni świąt, tak, że obawiano się na wet w Łodzi powodzi, wybaczą mi więc chyba zacni czytelnicy, że będę nieco nieaktualny.

A więc, zaczynamy:

Było to na początku tak kiepsko zaczynającego się bieżącego roku. Ulica Ewangielicka, przy postoju taksówek. Wytworny gość wsiada do jednej z nich.

— Piotrkowska 45!

Jedziemy, t. j. oni jadą. Jadą i jadą, aż zajeżdżają. Ale szofer nie staje, bowiem w myśl przepisów, nie wolno mu zatamować ruchu i stanąć przed bramą, tak jak mu się podoba, ale musi okrążyć i zajechać z boku. Pasażerowi to się nie podobało, bowiem w międzyczasie licznik wybił o 20 groszy więcej. Pasażerowi cohdziło o azsadę, uparł się tedy, wysiadł i nie zapłacił szoferowi, lecz poszedł do najbliższego posterunkowego.

— Panie posterunkowy, było tak i tak, proszę, oto są pieniądze dla szofera.

Zbliżył się również i szofer i opowiada, że było właśnie tak i tak i, że on pieniędzy nie przyjmie, gdyż należy mu się więcej, że on nie może omijać przepisów o ruchu ulicznym.

Posterunkowy widzi, że pe: swazjami nic nie zrobi, sporządził tedy odpowiedni protokół.

NAKAZ.

Ów wytworny pan, inżynier Reicher, poszedł do domu i po kilku dniach zapomniał już o wypadku, zajął się przygotowywaniem święconego dla żony i dzieci, interesy również pochłonęły go całkowicie, aż tu niedawno w przykry sposób przypominała mu się owa przygoda z szoferem Domagalskim.

— Mężusiu, jest tu jakiś nakaz z policji dla ciebie.

— Dla mnie? z policji? Niemożliwe.

Okazało się jednak możliwe i inż. Reicher ze zdenerwowaniem przeczytał zawiadomienie, że za zakłócenie spokoju publicznego itd. skazany zostaje w drodze administracyjnej na 15 złotych polskich grzywny.

Inżynier Reicher oburzył się niezmiernie.

— Nie zapłacę!

I zaskarżył decyzję administracyjną do Sądu Grodzkiego. W dniu wczorajszym też stanął przed sędzią Kasińskim.

Obrońca oskarżonego stwierdza, że inżynier Reicher, gdyby poczuwał się do winy, bez chwili namysłu zapłaciłby skarbowi te 15 złotych, w tem sęk jednak, że oskarżony do winy zupełnie się nie poczuwa i prosi wobec tego o całkowite uniewinnienie swego klienta.

Przedstawiciel policji, w charakterze oskarżyciela podtrzymuje oskarżenie czem dzielnie mu pomaga szofer — świadek Domagalski.

Po chwili sędzia Kasiński wydaje wyrok, którego mocą skazuje inżyniera Reichera na 30 złotych grzywny, względnie 4 dni aresztu.

J. Krzecki.

Eksplozja w wiejskim sklepie.

Jeden zabity, dwóch rannych.

Z Częstochowy donoszą:

Onegdaj przed południem wydarzył się okropny wypadek we wsi Podlesie, gm. Lelów, pow. włoszczowskiego.

Pomimo obowiązującego zakazu sprzedaży materjałów wybuchowych i strzelania podczas świąt, właściciel sklepu we wsi Podlesie t. j. 40-letni Franciszek Woźniak, sprowadził

większą ilość

calichrolicum i w obecności kilku osób w sklepie zaczął mieszać masę wybuchową z siarką, celem sporządzenia petard i sprzedaży dzieciom gotowych nabojów. Wskutek tarcia nastąpił gwałtowny wybuch, którego skutki były okropne. Siłą wybuchu zabity został na miejscu jeden z obecnych w sklepie mieszkańców wioski, sam Woźniak zaś oraz Wojciech Grabowski i mały chłopiec Andrzej Kuternasiński odnieśli straszliwe rany szarpane twarzy i całego ciała oraz poparzenia od buchających płomieni. Siła wybuchu była tak wielka, że urządzenie sklepowe zostało zdemolowane. W całej wsi powstała panika

Ciężko poranionych: Woźniaka, Grabowskiego i Kuternasińskiego przywieziono do Częstochowy i umieszczono w szpitalu.

CZWARTY ZJAZD

Związku Zakładów Teologicznych w Łodzi.

Dziś rozpoczął w Łodzi swe obrady pod patronatem J. E. ks. Biskupa D-ra W. Tymieniecklego Zjazd Związku Zakładów Teologicznych w Polsce. Związek grupuje profesorów zakładów teologicznych

z całej Polski,

a celem jego — śledzenie zdobyczy na polu wychowawczem i stosowania ich, o ile okażą się celowemi, w zakładach teologicznych oraz — przeprowadzanie badań metodyczno-dydaktycznych w zakresie nauczanych w tychże zakładach przedmiotów.

Związek powstał przed paru laty i dotychczas odbył już

trzy zjazdy.

Owoce swych dotychczasowych prac podawał do publicznej wiadomości w wydawanych przez siebie pamiętnikach.

Obecny, czwarty z rzędu zjazd będzie obradował przez trzy dni, t. j. do piątku, włącznie. Obrady toczyć się będą na plenum i w następujących komisjach:

W zjeździe bierze udział około stu księży profesorów ze wszystkich zakładów teologicznych w Polsce oraz

jeden z Łotwy.

Ulokowaniem i przyjęciem dostojnych gości zajęło się Łódzkie Seminarjum Duchowne z ks. rektorem prał. W. Jasińskim na czele.

Program zjazdu nader obfity. Atoli zasadniczym przedmiotem obrad będzie ustalenie programu i czasu studjów w zakładach teologicznych w Polsce.

Posiedzenia plenum i sekcyj odbywają się w „Seminarjum Duchownem przy ul. ks. Skorupki 14.

—x—

Ernest Lubicz zrealizował dla wytwórni „Metro - Goldwyn" nowy film p. t. „Ks ążę-Student" (Alf Heidelberg), w którym grają Roman Novarro i Norma Shearer.

Dr. med. Różaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

„Czerwony [...]

na ekranie [...] „Bajka".

Program świąteczn[...] wypełnia jeden z [...] mów berlińskiej „Ufy" [...] podkreślić wybitnie [...] cechy tego filmu, [...] obyczajowy

węzeł dramat[...] zadzierżgnięty na [...] emigrantów rosyjskich [...] czyźnie, realizm [...] obok epizodów [...] których znać wpływ [...] rykańskiej.

„Czerwony bies" [...] cny w swej konstrukcji [...] logicznej, sumiennie [...] cowany, jednak [...] wiową niemiecką [...] i poprawnością [...] nych nowych pomysł[...] żeń w kierunku [...] dotychczasowych [...] zatorskich.

Śliczna Suzy V[...] kreację bez zarzutu, [...] wyrazie typ stworz[...] Bohnen.

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.

Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przyst. tramwaj. pabjanickich)

Czynna od 10 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Rentegen, szczepienia, analizy moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin i t. d.). Operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 złote.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.

Hypnotyzer.

Marcelina Day i Conrad Nagel są partnerami Lon Chanaey'a w jego najnowszym filmie p. t. „Hypnotyzer".

Dr. M. GLA[...]

Zielona nr. 6, tel. [...]

Choroby skórne i [...]

Przyjmuje 12—2 i [...]

Riccardo Balsamo - Crivelli. 3)

WESOŁA KOMPANJA.

Autoryzowany przekład z włoskiego dokonany przez Elestę.

—x—

Nie była tępa i znała się na tem, co piękne. Westchnęła z rozkoszy i jęła się przygotowywać do obiadu: w sukience z pajęczyny, co odsłaniała nagość z wszystkich stron i z nastrzępioną czupryną włosów koloru miedzi, spiętych w węzeł na czubku głowy, weszła uśmiechnięta do salonu.

Przepych, okazałość. Usiadła; zerkając w prawo i w lewo, podpatrując innych, czuwając nad sobą, już przy deserze umiała, jak jaka księżna, jeść małemi kawałkami i pić krótkiemi haustami.

Potem wyszła, by zatelegrafować do męża i rozkoszować się długiemi cieniami, padającemi od starych murów.

Jakże miło byłoby, być we dwoje.

Rozdział V.

Zrana pytała o brata tego i owego antykwarjusza, tego i owego handlarza: jeden z nich rzekł:

— W południe będzie pani mogła go tutaj znaleźć: wpadają tu często, on, albo jego synek.

— Jakto, jego synek? — spytała Cunizza. — Kiedy to on się ożenił?

Handlarz wzruszył ramionami; Cunizza poszła i powróciła w południe.

Alfred już tu był: gdy ją zobaczył, zerwał kapelusz z głowy.

— Alfredzie, to ja, Cunizza.

— Ty jesteś Cunizza? — zawołał ze śmiechem potrząsając swemi siwiejącemi już włosami i otwierając ramiona.

— Zginąłeś nam z oczu — rzekła Cunizza. — Nie wiesz, że wyszłam zamąż, że robimy interesy, że dlatego tu przyjechałam i, że ty możesz mi dopomóc.

— Jakie interesy?

— Drukujemy książki.

— Ja smaruję płótna: to nie idzie w parze. — Wybuchnął śmiechem i ujął ją pod ramię. — Jeść mi się chce: chodź do mnie, poznasz Roberta.

Mieszkał tuż obok: powlókł ją za sobą po schodach ciemnych i wilgotnych. Zadzwonił i nadsłuchiwał.

— Jest w domu — rzekł. Pojawił się Robert w czapeczce na głowie: ujrzawszy ładną panią, coprędzej rzucił czapeczkę na ziemię.

— To twoja ciotka, głuptasie — rzekł ojciec — ucałuj ją.

Robert ujął ciotkę za obie ręce i wycisnął na jej twarzy cztery, pięć pocałunków.

— Rozbierz się, ciociu — rzekł — i wybacz nieporządek; to wina papy, przecież jest artystą. Od tak dawna pragnąłem ciocię zobaczyć, wyobrażałem sobie ciocię ładną, a znajduję jeszcze ładniejszą!

— Ale dlaczego — odparła Cunizza, patrząc nań błyszczącemi oczyma, dlaczego nie mówisz mi ty?

— Bo się krępuję — odparł; lecz ojciec roześmiał mu się w twarz, a ciocia Cunizza, jęła się rozglądać dookoła: widziała tylko łóżka, płótna, stalugi, wywrócone stołki, wszystko porozrzucane w nieładzie i zwisającą wszędzie pajęczynę. Więc się uśmiechnęła, wyciągnęła z portmonetki pięćdziesiąt lir i dała je bratankowi.

— Twój ojciec jest głodny, ja niemniej — rzekła — zejdź i poczyń zakupy.

— I pośpiesz się! — wołał za nim ojciec.

— Kiedy się urodził? — spytała Cunizza.

— Dwadzieścia lat temu — odparł Alfred. — Patrz — i zdjął ze ściany prześcieradło, zakrywające duże płótno.

— Naga! — zawołała Cunizza.

— To jego matka, — rzekł Alfred.

Robert powrócił z zakupami i zasiedli do stołu; pomiędzy jednym kieliszkiem, a drugim, Cunizza informowała brata o planach swoich i męża.

— Dobrze — rzekł brat — służę ci chętnie: mam dosyć wpływowych znajomości z tego fachu. Filja dorówna firmie macierzystej, a może ją prześcignie.

Rozdział VI.

Nie były to przechwałki ze strony Alfreda; rychło zabrał się do rzeczy i wynalazł na początek cztery czy pięć pustych pokoi i subjekta, który bezzwłocznie począł w wystawie i na półkach układać książki, przysłane przez Eumenjusza.

Jako artysta Alfred był pełen wspaniałych idej i, znalazłszy studenta literatury, zawsze gołego i chętnego do zarobku, zasadził go do układania katalogu firmy, którego okładkę sam narysował i namalował. Przedstawiała urodziwą, młodą kobietę, pucołowatą i śmiejącą się, trzymającą się oburącz wejścia do wielkiej księgarni, której drzwi były szeroko otwarte i skąd wylewał się nazewnątrz potok tomów wszelkich kształtów i wielkości, a tłum mężczyzn, kobiet i dzieci biegł, aby je zbierać; komu się to udało, odchodził zadowolony przyciskając swój skarb do piersi.

Ładne, co?

Cunizza była temu bardzo rada, a jeszcze bardziej rad był Eumenjusz; powiadomiony o każdym ich sukcesie i o dalszych zamiarach, otworzył skrzętnemu szwagrowi bieżący rachunek w banku, aby mu nie zbrakło nigdy pieniędzy dla siebie, ani dla firmy.

Przysyłała wciąż książki i książeczki, przyjął i wprowadził w czyn propozycję wielkiego, artystycznego wydawnictwa, uczynioną mu przez przyjaciela Alfreda, dymisjonowanego profesora historji sztuki: ilustracje tego wydawnictwa były to w części fotografje a w części wykonane przez samego Alfreda.

Napisał wreszcie, iż nosi się z myślą skoczenia do Florencji, by poznać szwagra i rzucić okiem na nowy interes; Cunizza odpisała mu prędko, iż byłoby szaleństwem pozostawić firmę w rękach Adolfa i Kaliksta, że we Florencji ich dwoje wystarczy w zupełności i że wreszcie ona zamierza udać się do Rzymu, gdzie zamyśla powtórzyć florencki eksperyment, a potem, po[...] Neapol, a może i Pal[...]

Ale zanim pojechała [...] nęła trochę odpocząć [...] sobie Roberta za prz[...]

Zwiedzili kolejno [...] zabytki, potem puścili [...] kolicę, pachnącą i zielo[...]

Umysł i serce Cu[...] znały olśnienia. Pocz[...] mieć, iż wiedza jest r[...] ką i piękną, a sztuka [...] ciechą.

— Sztuka — rzekła [...] rem brata się z ucz[...] ca. To jest miłość! [...]

— Tak ciociu! — o[...] dział Robert.

— O, Cunizzo — rz[...] — widać, że ty i ja je[...] tego samego drzewa, [...] nasz ojciec obracał in[...] nie: kto wie, czy i w t[...] nym staruszku nie tkw[...] mo na dnie serca!

Tymczasem Robert [...] wał w nowym ubraniu [...] mu sprawiła ciotka. [...] takim szykiem, iż jes[...] rzucała się w oczy; [...] się pełnym żądzy i sił[...]

Skoro zwiedzili sta[...] cie, ich pierwsza w[...] miała za cel, oczywi[...] sole.

Piękna dolina była [...] kwieciu nagrzana pro[...] zachodzącego słońca, [...] uderzająca wonią. [...]

SPORT

Łódzkie towarzystwa kolarskie

na walnem zgromadzeniu Polsk. Zw. Tow. Kolarskich.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie walne zebranie Polskiego Zw. Tow. Kolarskich. Na zebraniu tem będzie omawiana bardzo ciekawa sprawa utworzenia t. zw. wojewódzkich związków kolarskich jakie istnieją już w okręgach warszawskim, krakowskim i poznańskim. Na zebranie jadą delegaci następujących łódzkich towarzystw kolarskich: Ł. T. K., Ł. K. S., Union, T. Z. S., Bieg, Makkabi i Szturm. Pozostałe kluby kolarskie znajdujące się na terenie Łodzi mogą upoważnić do głosowania delegatów, wybierających się do Warszawy.

Informacyj w tej sprawie udziela sekretarz wojewódzkiej komisji kolarskiej p. Wierucki (Ł. K. S.).

——XX——

Najbliższe mecze

o mistrzostwo klasy A.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo klasy A, które wkraczają w fazę niezwykle zainteresowania.

W sobotę gra

Hakoah z Ł. T. S. G.,

w niedzielę

Sokół zgierski z Unionem.
Turyści Ib — P. T. C.
W. K. S. z Widzewem
i Burza z Ł. K. S-em.

——XX——

Dwie sensacyjne rozgrywki ligowe

odbędą się w przyszłą niedzielę.

W niedzielę do walki ligowej staną łódzkie zespoły Ł. K. S. i Turyści, przyczem Czerwoni grają z Wisłą w Łodzi, a Fioletowi z Garbarnią w Krakowie. Oba mecze są dla Turystów i Ł. K. S. b. ważne, jeśli się weźmie pod uwagę, że Garbarnia jest ich przeciwników wyścigowo, a Wisła jest odwiecznym rywalem Ł. K. S.

P. K. S. mecz Wisła — Ł. K. S. docenił i wyznaczył jako sędziego

kpt. Barana,

zaś Garbarnię jako benjaminka traktował lekko, gdyż mecz ten prowadzić będzie mało znany sędzia p. Adamski z Poznania.

—X—

Łódź -- Warszawa.

Międzymiastowe zawody w piłkę nożną.

Termin międzymiastowego spotkania piłkarskiego Łódź — Warszawa o puhar wędrowny został już opracowany przez Zarząd wespół z kapitanem związkowym Ł. Z. O. P. N. — kapitan Łodzi. Zawody Łódź — Warszawa odbywać się będą dwa razy do roku, przytem pierwszy mecz odbędzie się w Łodzi.

Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej projektuje termin pierwszej rozgrywki na dzień 2 czerwca, lecz Ł. Z. O. P. N. do tej pory nie wyraził jeszcze zgody.

——————

14-tu sekretarzy załatwia sprawy piłki nożnej.

70 proc. sportowców w Holandji uprawia piłkarstwo.

Znany działacz sportowy sekretarz F. I. F. A., Hirschman, ogłosił ostatnio dane statystyczne odnośnie rozwoju piłki nożnej w Holandji. Jak wynika z ostatniego „spisu powszechnego" piłkarze stanowią

70 procent

ogółu sportowców. Klubów zarejestrowanych jest 1600. Ile pracy przysparza ta masa piłkarzy, i ile pracy ma Holenderski Związek wskazuje chociażby fakt, iż tego związku, gdzie jest czynnych 14 sekretarzy, a każdy z nich ma jeszcze pomoc.

Holandja zawdzięcza swój rozwój piłkarstwa właśnie Hirschmanowi, który potrafił w krótkim czasie zainteresować sportem sfery państwowe, kładący obecnie wielki nacisk na wychowanie fizyczne i sport wśród młodzieży.

POTRZEBNE zaraz zdolne chemiczarki do pralni, ul. Lutomierska 9.

Sport w kilku słowach.

(—) W niedzielę o mistrzostwo Ligi spotkają się: Warszawianka — Polonja w Warszawie;

Garbarnia — Turyści w Krakowie;

Ł. K. S. — Wisła w Łodzi;

Ruch — Warta w Kr. Hucie;

Czarni — Cracovia we Lwowie.

(—) Rozegrane w czasie świąt mecze piłkarskie w Pabjanicach przyniosły następujące wyniki:

Widzew — P. T. C. 2:2 (0:0) mistrzostwo kl. A. Boisko błotniste Kruschendera. Przewaga Widzewa silna, mimo to P. T. C. do 3 min. przed końcem prowadziło 2:1. Sędzia Andrzejak. Przedmecz nie odbył się.

Orkan Burza 3:1 (1:1) boisko Burzy. Orkan grał świetnie, mimo to pokonał Burzę dopiero w ostatnich 7 minutach; do tego czasu wynik brzmiał 1:1. Najlepszy gracz T. Wildeman kopnięty przypadkowo w twarz opuścił boisko na 10 minut przed końcem gry. Sędzia Pietsch. Przedmecz rezerw — valcover dla Burzy.

Bieg — Sokół 3:1 (0:0). Bieg przypomniał sobie jak grać należy. Zwycięstwo zasłużone. Sędzia Hild.

(—) Zastępca Łuczaka z Burzy Bajer okazał się najsłabszym na boisku przeciw Orkanowi; miejsce Bajera zajmie już w następnym meczu Bednarek.

(—) W drugim dniu świąt w barwach o mistrzostwo klasy A. czynny był środkowy napastnik Królik, o którym krążyły wersje, że wystąpił z ŁTSG. Jak się dowiadujemy z kierownictwa ŁTSG. Królik czynny będzie na dal w drużynie czarno-białych.

—X—

Cykliści.

Drużyny ruszyły do boju o punkty.

Tabela rozgrywek mistrzowskich w Czechosłowacji.

Nareszcie i w Czechosłowacji zdołano uruchomić mistrzostwa wiosenne. Pierwsze dwa terminy padły ofiarą zimy, jedną niedzielę zajęły zawody międzypaństwowe, tak, że dopiero w ubiegłym tygodniu ruszyła I-sza liga zawodowa do boju

o punkty.

Pierwsze starcie przyniosło szereg niespodzianek. Do nich zaliczało się przedewszystkiem zwycięstwo Slavji nad Bohemians. Forma Slavji wykazała znaczną poprawę, do dawnej doskonałości jednak jeszcze daleko. W szeregach Slavji grał znów Puc, którego zamierzona dezercja z pod sztandaru „czerwonej gwiazdy" wywarła swego czasu w sportowych kołach Pragi wielką wrzawę.

Slavja wygrała 4:0 dzięki nieudolności gospodarzy.

Niespodzianką było również zwycięstwo znanej drużyny Cechie - Karlin nad S. K. Kladno w stosunku 2:1. Dzięki wynikowi temu Cechie-Karlin wysunął się z ostatniego na przedostatnie miejsce.

Viktoria Žižkov wzmocniła ponownie swą pozycję, wygrywając bez trudu z Liben 4:0.

Tabela rozgrywek mistrzowskich Czechosłowacji przybrała po ostatnich wydarzeniach następujący wygląd:

1) Victoria Žižkov	7 gier	12 p.
2) Slavia	6 „	10 „
3) Sparta	6 „	6 „
4) Bohemians	6 „	6 „
5) Kladno	7 „	5 „
6) Cechie-Karlin	7 „	4 „
7) Liben	7 „	3 „

—X—

Najlepszy tennisista Danji zawieszony.

Tłumaczenia Petersena.

Reprezentacyjny gracz Danji w tennisie, obrońca puharu Davisa, Petersen na skutek skargi szwajcarskiego Związku, rzucającej mu niegodne sportowca postępowanie został przez krajowy związek

zdyskwalifikowany.

Szwajcarzy donieśli, że Petersen złamał zasady amatorstwa, pobierając wysokie sumy za gry w Szwajcarji oraz, że mieszkał w hotelach, nie płacąc później rachunków, które Związek dla swojego prestige'u musiał pokrywać. Petersen tłómaczył się, że nie brał pieniędzy za uczestniczenie w zawodach i dlatego

nie płacił rachunków.

Duński Związek Tennisowy dał jednak wiarę skardze związku szwajcarskiego i usunął Petersena z grona sportowców - amatorów.

—X—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn za 1 f. szt. 43.30 za 100 zł.: Zurych 58.30, Berlin 46.97 i pół — 47.37 i pół, Berlin wypłata na Warszawę i na Poznań 47.12 i pół — 47.32 i pół, wypłata na Katowice 47.10 — 47.30, Wiedeń czeki 79.59 i pół — 79.87 i pół, Praga wypłata na Warszawę 377.75 — 379.75.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.25, Holandja 12.11, Francja 124.18, Belgja 34.94 i 5/8, Włochy 92.73, Niemcy 20.46, Szwajcarja 25.22 i 3/8, Praga 163.80, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.30.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.18 Nowy Jork 25.59 i 1/4, Szwajcarja 491.50.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 5.74 — 57.88, czek na Londyn 25.00, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.71 — 57.83.

BAWEŁNA.

Liverpool, 2. 4. Amerykańska zamknięcie: styczeń 10.41, luty 10.40, marzec 10.40, kwiecień 10.57, maj 10.56, czerwiec 10.53 lipiec 10.57, sierpień 10.52, wrzesień 10.48, październik 10.45, listopad 10.42, grudzień 10.42, loco 10.90.

Liverpool, 2. 4. Egipska, zamknięcie: styczeń 19.00, marzec 19.02, maj 18.15, lipiec 18.30, październik 18.54 grudzień 18.59 loco 19.25.

Nowy Jork, 2. 4. Amerykańska: zamknięcie: luty 20.07, kwiecień 20.46, maj 20.56 — 20.58, czerwiec 20.27, lipiec 19.99 — 20.01, sierpień 20.09— 20.10, wrzesień 20.00, październik 20.09, listopad 20.11, loco 20.95.

Nowy Orleans, 2. 4. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.34, maj 19.82 — 19.83, lipiec 19.92 — 19.93, październik 19.81 grudzień 19.84 — 19.85, loco 19.58.

—X—

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 3. 4. — Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: żyto 35.75 — 36.15, pszenica 49.50 — 50.—, jęczmień browarny 36.50 — 37.—, jęczmień na kaszę 34.50 — 35.—, owies jednolity 37 — 38, groch victorja 70 — 84, — polny 47 — 54, seradela 60 — 63, łubin niebieski 25 — 27, wyka 51 — 53, mąka pszenna 65 proc. 74 — 78, — żytnia 70 proc. 50 — 52, otręby żytnie 25.50 — 26, — pszenne średn. 29.50 — 30, — grube 31 — 32, kuchy lniane 51 — 52, — rzepakowe 39 — 40. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Waluty, dewizy i złoto.

WIĘKSZE OBROTY DEWIZAMI.

Dzięki długotrwałej przerwie świątecznej w zebraniach giełdowych panowało na giełdzie walutowej

duże ożywienie,

wzrosło też w porównaniu z poprzedniemi zebraniami zapotrzebowanie na dewizy. Kursy dewiz kształtowały się jednak naogół niejednolicie. Bez zmiany notowano tylko dewizy na Londyn, Nowy Jork i Paryż. Z pozostałych zwyżkowały silnie dewizy na Szwajcarję o 8 gr. oraz na Medjolan o 2 gr., słabsze były jednak dewizy na Belgję o 1 gr., na Pragę o 1 i pół gr. na Sztokholm o 7 gr. Dolary gotówkowe St. Zjednoczonych zakupywano w umiarkowanych ilościach po kursie niezmienionym.

ZNACZNA ZWYŻKA DOLARÓWKI. LISTY ZASTAWNE PRZEWAŻNIE MOCNIEJSZE.

Z papierów państwowych poszukiwana była i zakupywana we wszelkich zaofiarowanych ilościach Dolarówka, to też kurs jej wzrastał ciągle i pod koniec zebrania podniósł się o całe 5 zł. 75 gr. Drugą pożyczką premjową 4 proc. Inwestycyjną, wobec losowania nie obracano zupełnie i kursu jej nie zanotowano. Pozostałe papiery państwowe utrzymały się na poziomie dotychczasowym. Z pośród prywatnych papierów lokacyjnych po wyższych kursach zawierano chętnie tranzakcje 4 i pół proc. l. z. ziemskiemi o 1 zł. 25 gr., 8 proc. m. Warszawy o 25 gr. i 8 proc. m. Łodzi o 1 zł. Po niezmienionych kursach obiegały 5 proc. l. z. m. Warszawy i 10 porc. l. z. m. Siedlec. Obligacjami m. Warszawy od dłuższego czasu nie dokonywano żadnych obrotów.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Chociaż nie wszyscy jeszcze członkowie giełdy byli obecni na zebraniu i obroty po przerwie nie nabrały jeszcze całkowitego rozpędu, to jednak widoczna była na giełdzie akcyjnej poprawa dotychczasowej nadzwyczaj słabej tendencji. O wzroście zainteresowania wymownie świadczy fakt, że wiele akcyj, zwłaszcza metalurgicznych nabywano chętnie po kursach zwyżkowych, dopytywano się także o akcje z innych działów, jednak tutaj tranzakcje rzadziej dochodziły do skutku wobec bardzo nielicznie dostarczonego materjału. Z akcyj bankowych zyskał jeszcze 1 zł. 50 gr. Bank Polski, po zwykłych zaś kursach obiegały Bank Dyskontowy i Zw. Sp. Zarobkowych. Z akcyj chemicznych utrzymał się bez zmiany Spiess. Akcjami elektrycznemi, naftowemi i cementowemi nie obracano. W dziale cukrowniczym doszło do tranzakcyj Warsz. Cukrem, jednak po kursie znacznie niższym od notowanego ostatnio. Akcje Warsz. Tow. Kop. Węgla zakupywano po dotychczasowym kursie. W dziale metalurgicznym wszystkie akcje zwyżkowały. Lilpopy o 25 gr., Modrzejów o 1 zł., Norblin o 15 zł. i Starachowice o 75 gr. Akcjami włókienniczemi nie zawierano poważniejszych tranzakcyj. Z akcyj handlowych utrzymał się bez zmiany Borkowski. W dziale spożywczym zdołano zakupić niewielką partję Haberbuscha po kursie niższym o 1 zł.

Dorothy Gish, młodsza siostrzyczka Liljany, stworzyła czarującą postać Madame Pompadour w filmie „Metresa króla Jegomości", w którym partnerem jej jest Antonio Moreno.

TEATR MIEJSKI.

Przedstawienie „Hinkemana" E. Tollera dane będzie dziś wieczorem. Będzie to ostatnie wieczorne powtórzenie tej sensacyjnej sztuki. Ceny zniżone.

W sobotę oraz w niedzielę wieczorem komedja Hemara „Dwaj panowie B". Ceny popularne.

„Wieczór warszawski", na żądanie publiczności będzie jeszcze dwukrotnie w Teatrze Miejskim: w piątek wieczorem i w sobotę o godz. 4 po południu po cenach najniższych.

W niedzielę o godz. 12 w poł. po cenach najniższych bajka dla dzieci „Cudowny pierścień". W próbach głośna sztuka Karola Huberta Rostworowskiego „Niespodzianka". Reżyseruje E. Wierciński.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenie „Sekretarki pana prezesa" z St. Jarkowska po cenach zniżonych dane będzie dziś, poczem cieszącą się rekordowem powodzeniem komedja ta, zejdzie z afisza.

„Panna Maliczewska" grana będzie jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem.

Gościnne występy Al. Węgierki odbędą się: w piątek wieczorem oraz w sobotę i w niedzielę o godzinie 5 po południu w wybornej sztuce J. Nowaczyka „Polawiacz cieni". Sobota i niedziela po południu ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Dziś po cenach najniższych po raz ostatni piękna baśń wschodnia „Ali-Baba i 40 rozbójników". W czwartek uroczyste przedstawienie jubileuszowe 25-letniej pracy scenicznej p. Sabiny Zielińskiej, która przez kilka lat pracując na deskach sceny popularnej w Łodzi zdobyła sobie szczere sympatje i uznanie szerokich sfer bywalców teatru i stała się ich ulubienicą. Spodziewać się należy, że w dniu jej święta wypełni się sala po brzegi wielbicielami p. Zielińskiej, która znajda przytem miłą rozrywkę, gdyż jubilatka wybrała świetny wodewil „Miljonowa spadkobierczyni", kreśląc w nim rolę francuskiej damy do towarzystwa. Sekundują p. Zielińskiej pp. Żelechowska, Bronowska, Moranowicz, Tartakower, Zakrzewski i inni pod reżyserja p. Mieczyńskiego. Bilety sprzedaje sekretarjat teatru.

—:o:—

DZISIEJSZY KONCERT BAŁAŁAJKOWY.

Stosownie do zapowiedzi dziś w środę, odbędzie się w sali Filharmonji drugi i ostatni koncert bałałajkowy połączonych dwóch zespołów Eugenjusza Dubrowina i Bazyla Zubryckiego. Program będzie zupełnie zmieniony i składać się będzie z rosyjskich pieśni ludowych, romansów cygańskich, pieśni kaukaskich, pieśni burłaków, pieśni dalekiego wschodu oraz tańców ludowych. Zespół wystąpi tak jak poprzednio w malowniczych strojach ludowych. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

JUTRZEJSZY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Przejazdem przez Polskę, jutro t. j. w czwartek, grać będzie w Filharmonji genjalny pianista Artur Rubinstein. Artysta nadesłał następujący przepiękny program, a mianowicie: Preludjum, choral i fuga Francka, Laleczki dziecka, które składają się z 3-ch części: a) Maluteczka, b) Mały oberwus, c) Poliszynel Villa-Lobosa, Mouvements perpetuels Poulenca, następnie Oberek, dwa mazurki Szymanowskiego oraz dedykowana Rubinsteinowi Pietruszka Strawińskiego. W trzeciej zaś części Scherzo H-moll, Impromptu Fisdur Chopina oraz na zakończenie dwa tańce hiszpańskie Falla.

RADJO-KĄCIK.

Środa, 3-go kwietnia.

Warszawa. — Godz. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny iraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.25 Odczyt dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kardynał Richelieu jako mąż stanu w. 17-go" wygłosi prof. Denter; 14.50 Komunikaty; 15.10 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Grunwald i Beresteczko" wygłosi prof. Henryk Mościcki; 15.35 Komunikat harcerski; 15.50 Koncert z płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt z cyklu organizowanych przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Gramofon i radjo w nauczaniu" wygłosi prof. Józef Szumański; 17.25 Skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski; 17.55 Koncert popołudniowy. Muzyka norweska; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Kanał Ogińskiego" wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszerowa; 19.35 Skrzynka pocztowa rolnicza — wygłosi inż. Tarkowski; 19.56 Sygnał czasu; 20.10 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat teatrów miejskich; 21.35 Literacki występ autorski (Warszawa). Po godzinie 22-ej komunikaty i nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

——o——

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: **M. Lipca, Piotrkowska 193, M. Mullera, Piotrkowska 46. W. Groszkowskiego, Konstantynowska 15. Perelmana, Cegielniana 64, H. Niewiarowskiej, Aleksandrowska 37, Z. Jankielewicza, Stary Rynek 9.** (p)

Drugie losowanie 4-ej premj. pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 2 kwietnia. (Tel. wł.). — Dziś o godzinie 10 rano w małej sali konferencyjnej Min. Skarbu odbyło się losowanie 4 proc. prem. pożyczki inwestycyjnej pod przewodnictwem dyr. urzędu po życzek państwowych.

Wylosowane zostały następujące premje:

Serja 9496 — 200.000 zł. Nr. obl. 16 premje 250 zł. Nr. 3 i 10.

Serja 8877 — 10.000 zł. Nr. 38, premje 250 zł. Nr. 2 i 11.

Serja 2167 — 10.000 zł. Nr. 15, premje 250 zł. Nr. 6 i 19.

Serja 9881 — 10.000 zł. Nr. 17, premje 250, Nr. 24 i 14.

Serja 8067 — 10.000 zł. Nr. 28, premje 250 Nr. 36 i 10.

Serja 6366 — 10.000 zł. Nr. 1, premje 250 Nr. 14 i 19.

Serja 5099 — 10.000 zł. Nr. 35, premje 250 Nr. 4 i 47.

Serja 5854 — 10.000 zł., Nr. 16, premje 50 Nr. 33 i 1.

Serja 7166 — 10.000 zł. Nr. 11, premje 250 Nr. 14 i 26.

Serja 992 — 10.000 zł. Nr. 2, premje 250 Nr. 19 i 44.

„Tajemnice Wschodu"

na ekranie kino-teatru „Luna".

„Tajemnice Wschodu" (Szeherezada) to piękna bajka „z tysiąca i jednej nocy", lśniąca przepychem wystawy i

cudownością wydarzeń.

Reżyser Aleksander Wołkow wyczarował na ekranie śliczną bajkę dla dorosłych, czarowną melodję czasów Ali-Baby, różnorodność życia wschodniego, słodkie i wabiące tajemnice haremów.

Opowieść o marzycielskim szewczyku Hossanie, który, uciekłszy od swej groźnej żony, przybywa po wielu przygodach do państwa sułtana, gdzie zostaje przyjęty z wielkiemi honorami i według przepowiedni wróżbiarza gwiazd ma otrzymać rękę ślicznej Zelmy, pobudza najmilsze wspomnienia dziecinne.

Jakże rozkosznie jest uciec na przeciąg kilku godzin od szarej rzeczywistości do świata

bajecznych marzeń

Mikołaj Kolin stworzył na tle baśniowej fabuły realistyczną kreację szewca Hassana. Był naturalny i rozbrajająco prostoduszny. Jego partnerzy, Agnes Petersen, Marcella Albani i Iwan Petrowicz, grali również b. dobrze, choć wielkiego pola do popisu nie mieli ze względu na zespołowy charakter filmu, w którym niepośledną rolę odgrywają ciekawe pod względem konstrukcyjnym budowle pałacowe i niezwykle artystyczne dekoracje. (ep)

—X—

Morfinistka i morderczyni.

Tragiczne dzieje wykolejonej istoty.

Fałszywe recepty.

Na ławie oskarżonych zasiadła w Paryżu obecnie dr. Champagne, która napadła na swą koleżankę, dr. Gobert i usiłowała ją zakłuć uderzeniami noża. — Zrazu przypuszczano, że ofiara tego napadu ulegnie ciężkim ranom, lecz silny organizm przezwyciężył niebezpieczeństwo i dzisiaj p. Gobert ma się już nieźle.

Podczas pierwszego przesłuchania zeznała zbrodniarka, że na tle zazdrości o pewnego malarza postanowiła zabić przyjaciółkę, a następnie

popełnić samobójstwo.

Okazało się jednak później, że za owym rzekomym dramatem zazdrości kryła się chęć zemsty. Dr. Champagne obawiała się bowiem niebezpiecznych zeznań przyjaciółki.

Dr. Champagne była morfinistką i doszła już do tego stadjum, w którem człowiek stara się o truciznę za

wszelką cenę.

jako lekarka miała znacznie większą swobodę ruchów, niż osoby inne. — Lecz ostatecznie jej „władza" miała pewne granice.

W kołach aptekarskich zwrócono już uwagę na jej częste recepty, zapisujące morfinę w bardzo wysokich dawkach. Aby uniknąć podejrzenia, postanowiła dr. Champagne skorzystać z pomocy koleżanki; opowiedziała jej fantastyczną historję o pewnej pacjentce chorej na raka, a potrzebującej znacznej ilości morfiny i uprosiła ją, aby wystawiła na swoje nazwisko receptę. Dr. Gobert odpowiedziała to, czego można się było spodziewać. Mianowicie odwówiła zaznaczając, że przecież każdy lekarz może i powinien wydawać recepty

na własną odpowiedzialność.

W kilka tygodni po tej rozmowie zatelefonował do dr. Gobert aptekarz jej okręgu i poprosił, aby doń przybyła. A gdy p. Gobert u niego się zjawiła, pokazał jej kilka recept na wysokie dawki morfiny, podpisanych jej nazwiskiem. Powziął w tej sprawie podejrzenie. Zapytał lekarkę, czy to rzeczywiście jej podpis. Dr. Gobert zorjentowała się w sytuacji i zrozumiała, że recepty zostały sfałszowane przez dr. Champagne.

Nie chcąc narażać koleżanki, oświadczyła jednak, że sama wystawiła recepty.

Następnie udała się do koleżanki, z oburzeniem napiętnowała jej postępowanie, a gdy dr. Champagne

odpowiedziała lekceważąco

i nie uważała nawet za stosowne się usprawiedliwić, dr. Gobert zagroziła jej, że o całej aferze uwiadomi policję. Wówczas morfinistka chwyciła nóż, rzuciła się na koleżankę i zadała jej poważne rany. Na krzyk zranionej zbiegli się sąsiedzi, którzy morfinistkę rozbroili.

Rozprawa trwała krótko. Lekarkę skazano na trzy lata warunkowego więzienia i na zapłacenie odszkodowania w wysokości 100.000 franków.

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej „BAJKA" Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej
WIELKI ŚWIĄTECZNY PROGRAM!
z cyklu szlagierów sezonowych p. t.
CZERWONY BIES
Dramat z życia emigracji rosyjskiej otoczonej siecią machinacji agentów sowieckich.
W rolach głównych: SUZY VERNON i MICHAŁ BOHNEN tragik następca Janningsa
Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziele i święta od g. 12—3-ej oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy.
Doborowa orkiestra pod kier. słynnego kapelmistrza Z. Sandomierskiego.

45 tysięcy restauracyj w Pary[żu]

Straszliwa statystyka.

Senat francuski zajmował się onegdaj interpelacją senatora Merina, w sprawie przedsięwzięcia odpowiednich kroków celem powstrzymania kryzysu

urodzin dzieci

we Francji i celem ochrony zdrowotności publicznej. Merin zwrócił uwagę na to, że śmiertelność we Franc[ji] ... sposób przerażający ... powinna by mieć ... ludności, aby być ... na przed wszelkiemi ... czeństwami, niety[lko] ... czemi, ale również ... mi i międzynarodow[emi].

Liczba urodzin ... wynosi rocznie ... Dla porównania ... że w Anglji wynosi ... Francja posiada

za dużo starców

a za mało dzieci! Przy[czyną] ... go kryzysu jest ... kiem coraz bardziej ... koholizm oraz coraz ... szerzące choroby ... We francuskich zakładach ... obłąkanych znajduje ... cnie przeszło 70 tys. ... ków. Liczba szynków ... 550 tys. z czego w ... ryżu jest

45 tysięcy!

Mówca zażądał ... dokonano ograniczenia ... ży alkoholu, o ile ... nie zupełnej prohibicji ... Ameryki jest niemożliwe ... ży również rozpocząć ... ną walkę przeciwko ... wenerycznym i epid[emjom].

MIMOZA Dziś i dni następnych włącznie do niedzieli, dnia 7 kwietnia 1929 r.
Mistrz maski EMIL JANNINGS w szlagierowym arcyfilmie p. t. „OSTATNI ROZKAZ"
Program świąteczny! Partnerką Jannigsa — boska EWELYNA BRENT.
NASTĘPNY PROGRAM: 1) Spowiedź szesnastoletniej z słynną GERDI GERDT 2) Swawole hrabianki.

PRZYPADEK i METODA.

Jak powstają wynalazki?

Pierwsze kroki sztuki fotografowania.

Każdy człowiek może zostać wynalazcą, lecz nie wszyscy ludzie mają pasję wynalazków.

Pomimo to w ostatnich 150 latach dokonano więcej wynalazków, niż miało to miejsce w poprzednich kilku tysiącach lat.

Oczywiście fakt ten jest uwarunkowany specjalnemi powodami: człowiek z biegiem stuleci stał się bardziej uświadomiony i systematyczny, kieruje się we wszystkiem metodą. Zaś zbiór faktów dowiedzionych staje się podstawą do ugruntowania nowych faktów.

Jak powstają wynalazki?

Są wynalazki takie, przy których przypadek odegrał rolę decydującą, inne zaś powstały całkowicie na podstawie obliczeń.

Najważniejszym jednak czynnikiem jest duchowe ustosunkowanie się człowieka do przedmiotu i w tem tkwi całe zagadnienie.

Dla przykładu podajemy tylko dwa wzorowe przykłady sztuki robienia wynalazków.

Jeden z nich dotyczy fotografji.

Swego czasu, przed stu laty, to, co zwie się fotografją, przedstawiało się w następujący sposób: Brano ciemną skrzynię, do której przez otwór przedniej ścianki wpadało światło, (camera obscura) na ściance skrzyni, przeciwległej otworowi, umieszczano papier przesycony roztworem jodu srebra i wszystko razem ustawiano w oknie. Przy pewnej cierpliwości i odpowiednim czasie, na papierze powstał biały krzyż okienny, wobec tego, że drzewo nie przepuszczało światła. Fotografować inne przedmioty było niemożliwością, a tem bardziej osoby, bo któżby mógł

trwać bez ruchu

po kilka dni, nawet godzin? Była to więc bezcelowa zabawka dla ludzi nauki, w dodatku rozporządzających dostateczną ilością czasu.

Francuz Daguerre wprowadził do tej zabawki pewną odmianę. Zamiast papieru użył blaszek miedzianych, które wystawił czas jakiś na działanie pary jodu a następnie pokrył lekką warstwą jodku srebra.

Nie udało mu się jednakże osiągnąć obrazów.

Po dłuższych próbach włożył bezużyteczne płytki do szafy, w której przechowywał różne niepotrzebne przedmioty.

Po długich tygodniach, szukając wśród rupieci korka, wyciągnął stare zapomniane płytki z szafy i ujrzał na nich ku swojemu zdumieniu obrazy tak wyraźne i dokładne, że wzbudziły jego podziw.

Daguerre wziął się natychmiast do przygotowania nowych płytek. Włożył je do kamery, ustawił w oknie, następnego dnia schował do szafy i nazajutrz zdobył nowe obrazy.

— To jakaś

cudowna szafa,

— pomyślał zrazu badacz. Jednakże po chwili namysłu przyszedł do przekonania, że w szafie znajdować się musiał jakiś pierwiastek, wywołujący odbitki.

Przy tej sposobności dowiódł Daguerre, że nietylko posiadał fantazję, ale był przedewszystkiem człowiekiem metody. Wkładając codziennie naświetlone płyty do szafy, wyjmował z niej kolejno znajdujące się w niej przedmioty: puste retorty, zasuszone jabłka, woreczek z siarką, skrzyneczkę z kamyczkami itp.

Usuwanie wszystkich tych przedmiotów nie zrobiło różnicy, aż wkońcu, gdy wyciągnął z szafy miseczkę z rtęcią, płytki pozostały bez odbitek. Wyciągnął stąd wniosek, że pary rtęci, tworzące się w nieznacznej ilości w zamkniętej szafie, wywoływały odbitki.

Znalazł pierwszy sposób

wywoływania klisz.

Powstały „dagerotypy".

Jest to przykład, jak powstać mogą wynalazki, dzięki umiejętnie zbadanemu przypadkowi.

Drugi przykład wynalazku, odkrytego nie na podstawie przypadku, ale na drodze systematycznego namysłu, opartego na znanych prawidłach daje nam Anglik Ramsay, wynalazca szlachetnego gazu neonu, niespalającego się gazu, a stąd używanego przy napełnianiu balonów powietrznych.

Ramsay wynalazł gaz swój przy biurku.

Miał przed sobą tabelkę „perjodycznego systemu pierwiastków". Tablica ta jest zestawieniem wszystkich chemicznych pierwiastków, ułożonych według swego ciężaru. Znajdują się w niej luki, gdzie powinny się znaleźć elementy pewnego określonego ciężaru. Ramsey'owi, gdy przyglądał się tablicy, przyszło na myśl: Tutaj pomiędzy gazem fluorem a metalem sodem powinien stać pierwiastek o następujących własnościach: gęstość 10, ciężar atomowy 20. Powinien to zatem być gaz.

Wziął się do jego poszukiwania. Nie było rzeczy na świecie, w którejby go nie szukał. Zaczął od minerałów, meteorycznych kamieni, wód mineralnych, podając je różnym eksperymentom.

Nie znalazłszy swego gazu na ziemi, wziął się

do badania powietrza.

Przeprowadziwszy wyparowanie 100 sześciennych centymetrów płynnego powietrza zbadał jego osad, przepuszczając — jak robi się zawsze przy badaniu pierwiastków — przezeń iskrę elektryczną, dla rozpalenia osadu. Ten ostatni zapłonął kolorem ognia.

Odkrycie „neonu" zostało dokonane.

Oba te wynalazki ilustrują dwie metody, któremi wynalazcy posiłkują się świadomie lub nieświadomie.

Daguerre, wychodząc z przypadkowego spostrzeżenia, dzięki próbom ustala zasadę. Jest to metoda indukcyjna.

Ramsay, opierając się na znanych prawach, logicznem użytkowaniem tych praw dochodzi do nowych faktów. Jest to metoda dedukcyjna.

Zręczna kombinacja

indukcyjnego i dedukcyjnego sposobu myślenia, taka, jaka rozwinęła ją nauka w ciągu ostatnich lat 150 — w połączeniu z eksperymentami — jest źródłem postępu ludzkości, zwłaszcza w dziedzinie techniki.

Aktorka w roli... aktorki.

NORMA SHAERER
odtwarza tytułową rolę w najnowszym filmie wytwórni „Metro-Goldwyn-Maver" p. t. „Aktorka".

Co nas po pracy [bawi?]

Wieczorne rozrywki

Teatr Miejski: — ...
Teatr Kameralny: — ... na prezesa.
Teatr Popularny: — ...
Apollo: — Kochankowie ... Pocz. seansów: o godz. ...
Bajka: — Czerwony Bies.
Casino: — Rasputin i ...
Czary: — Tajemniczy ... Pocz. seansów o godz. ...
Corso: — Tom i Tomy ... Pierwszy seans 4-ta ...
Capitol: — Mądra ...
Grand-Kino: — Policmajster ...
Luna: — Tajemnice W...
Ludowy: — Cyrk. Pocz. seansów o godz. 5.30 ...
Miejska Galerja Sztuki — ... zbiorowych prac.
Oświatowy: — Niebo... Pocz. seansów: o godz. ...
Mimoza: — Ostatni rozkaz.
Odeon: — Piętno zbrodni. Pocz. seansów: o godz. ...
Palace: — Grzechy ...
Resursa: — Amor na ...
Splendid: — Żar miłości. Pocz. seansów: 4.30. ...
Spółdzielnia: — Królowa ... Pocz. seansów: 4.30. ...
Wodewil: — Co kocha ... Początek sansów o godz. ...
Zachęta: — Anioł ulicy.

—×—

WINSZUJEMY

Jutro: Izydorowi.
Wschód słońca 5.0...
Zachód — 18.13.
Długość dnia 14.0...
Przybyło dnia 6.0...
Tydzień 14-ty.

DOKTÓR
WOŁKOWYS[KI]
Cegielniana 25, tel. ...
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja ... lampa kwarcowa.
Przyjmuje od godz. 8—... 4—8 w niedziele i święta ... Panie od 4—5.

Jej ojciec.

Syn: — Powiedziałem jej ojcu, że nie sypiam po nocach z miłości do niej...
Ojciec: — I cóż on na to?
Syn: Ofiarował mi posadę stróża nocnego w swej fabryce.

Dr. med.
Niewiażski
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dziesięć pastylek luminalu

zażyła budapeszteńska arystokratka.

32-letnia hr. Geza Keglewich, krewna zmarłej niedawno hr. Ilony Bathyany, zatruła się, ponieważ hr. Batheany pominęła ją w swym testamencie...

Młoda hrabina, która od dziesięciu lat była żoną 53-letniego sekretarza w min. skarbu w Budapeszcie, hr. Keglewicha, żyła w fatalnych stosunkach finansowych i spodziewała się, że testament zmarłej hr. Barthe any poprawi jej byt materjalny. W ostatnich dniach skarżyła się znajomym, że postępek złośliwej krewnej wtrącił ją w położenie

bez wyjścia.

Onegdaj znaleziono ją w stanie bardzo groźnym. Zatruła się dziesięcioma pastylkami luminalu. Konającą arystokratkę przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarła...

Dr. med. H. LUBICZ
ulica Cegielniana 43 tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych weneryczych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową
Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia
Przyjmuje od godz. 8—10 i od 5—8 od 5 — 7.

DOKTÓR
Józef Lubicz
ORTOPEDA.
Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Gdańska 28 tel. 41-46 Przyjm. od 5-7

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12—2 i 5—7.
Konstantynowska Nr. 9.

Z ekranu.

Lucy Doraine, dawn[o nie wi]dziana na ekranie ... oraz Louis Lerch ... w obrazach „Julj[an] ...

Redaktor naczelny: Franciszek Probst
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.